

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 108.

w Sobotę dnia 20. Grudnia Roku 1806.

Dalsza kontynuacja dobrowolnych ofiar obywateli.

W. Jmć Xiądz Raczyński, Opar Łęcki w złocie .	1800	zł.
Konwent Xięży Cystersów Łędzkich w złocie .	1800	—
JP. Fabian Koszutski	610	—
Synagoga Lesznińska	1000	—
JP. Gromadziński	300	—
W. Chryzostom Gronowski	12,000	—
W. z Skorzewskich Szczanięcka, Starościna Sredzka	8000	—
W. Bogumił Dobrzycki w stołowym srebrze próby 11, grzywnen 60, łutow 9.		
JP. Kornatowski umundurowanie na 5 ludzi, to iest: kurtek 5, kamizelek 5 i raytuzów 5.		

Z protokołu percept kassy centralney wypisane.

J. Zembrzuski, Kommissarz.

z Poznania d. 19. Grudnia.

U J.C. K. Mości ostatniego wieszora przed
wyjazdem Jego tu rząd, byli na pożegnanie
J.W. Hrabia Działyński i W.J. Pan Breza
Prezes Kamery tuteyszey. Nayiaśnieyszy Mo-
narcha w łaskawych wyrazach zapytać się
raczył, czyli niemają mu czego do prze-
łożenia w imieniu departamentu tutey-
szego w niniejszych okolicznościach cza-
sowych, i kazał podać sobie na piśmie
przełożenia w tey mierze, zapewniwszy ich,

iż każda proźba w iakimkolwiek podana
względzie, w stosunku swoim uskutecznioma
będzie, także z szczególniejszego względu
na kraj tuteyszy i dla uczynienia ulgi mie-
szkańcom iego, przyrzekł N. Pan wszystkie
tak za dawniejszemi iako też przyszlęmi re-
kwizycyami dostawione produkta w podatku
potrącić kazać. Zgoła oświadczenia Nayia-
śnieyszego Monarchy do wspomnionych oby-
wateli są naydroższą rękoymią Jego mocney
dla narodu Polskiego opieki. — Na teyże

audyencyi N. Pan wezwał łaskawie JW. Hrabiego Działyńskiego, aby przybył do Warszawy, który też już udał się do tej stolicy.

We wtorek przyprowadzono tu około 500 rekrutów z liczby branców wojennych z garnizonu Głogowskiego. Ludzie ci już są rozdeleni i odesłani do organizujących się regimentów.

Rozbiegła się tu z szybkością błyskawicy przyjemna nader pogłoska, że korpus Marszałka Państwa Davoust, spotkawszy się z korpusem wojska rosyjskiego, chlubił nad nim odniósł zwycięstwo. Z niewyrownaną niecierpliwością oczekujemy momentalnie urzędowego w tej mierze doniesienia.

z Warszawy d. 5. Grud.

Wypis z protokołu czynności Izby najwyższej wojennej i administracji publicznej: — JW. Starosta Dominik Kuczyński, składa w ofierze 300 czerw. zł. w złocie, przeznaczone na ulgę nieszczęśliwych, którzy naznacznie przez złe i nierówno rozłożony kwatérunek pokrzywdzonymi zostali. Kommissya (teraz Izba Najwyższa) przyjmie z wyrazem uczucia i wdzięczności dar ten obywatelski i zaleca, ażeby dla przykładu ogłoszonym był przez publiczne gazety.

Tenże obywatel ofiarował drugie 300 czerw. zł. także na chwalebne użycie.

Deputacya XX. Piarów do W. Księstwa Bergskiego dnia 3. Grudnia.

W towarzystwie Rektorów, Prefektów, Professorów i kilku uczniów, X. Kopczyński Prowincyał, w takiej do JC. X. Mości mówił treści. — Wspomniawszy krótko wspólne wszystkim deputacyom oświadczenie radości, zadziwienia i wdzięczności, Wiłkiemu zwyciężkiemu, na ratunek Polski przychodzącemu Namieśnikowi nieporównanego Bohatryra: ponieważ Szkoły Pobożne,

nieznajome są we Francyi, ogólny ich rys wystawił w następującym sposobie:

1) Że to imię Szkół Pobożnych, od dwóch blisko wieków znajome Polsce, znaczy zbiór ludzi uczonych, i uczących młodzież Polską cnot i umiejętności potrzebnych w obywatelskim życiu.

2) Między pospolitemi nauczycielami, te dwie różniące Piarów okazał cechy: że uczą bez zapłaty, tudzież, że przysięgają uczyć według wszelkiej możliwości swojej, iak naylepiey.

3) Dał niektóre uwagi nad mniemaniem opaczny, że stan duchowny, dopiero zakonny, nie jest zdolnym do kształcenia młodzieży na obywatelów. Na zbicie tego mniemania, prosił nayprzód naywyższego rządcy, ażeby, rozgościwszy się w kraju naszym, obywatelów oświeconych, a w prywatnym i publicznym życiu cnotliwych, raczył się zapytać, gdzie początki wychowania swojego brali? Powtorez. Okazał naturę i skutki ślubów i życia w zakonie spólnego: Wyrzeczenie się uroczyste uciech, majątku, i honorów, oddalenia się od rozrągnięć ekonomii domowej, nie dając więcej czasu i wolności poświęcenia się samym naukom? Pożycie z sobą ustawiczne professorów, nieciężkie źródłem przykładów dobrych, rady, napomnienia i nieustannego starszych dozoru, żeby powinności szkolne, wpaiające w dzieci cnotę i naukę, pilniey i doskonałey sprawowane były.

4) Wyliczył krótko, co Zgromadzenie Piariskie, zawsze i wiernie do oyczyzny przywiązane, w iey upadku wycierpiał: Zabranie dóbr, wyganianie i rozproszenie professorów, zamknięcie szkół, przytrzymanie bibliotek i instrumentów, zaniebawienie pomocy ze skarbu publicznego, a nadewszystko zamknięcie nowicyatu. Wszakże te klęski mogły zniszczyć i osłabić skutki edukacyi Piariskiej; ale przytłumić du-

ena pierwotnego fundatora, gorliwego zawsze i rączego w usługach młodzieży krajowej, nie mogli. Służyć ludzkości, służyć w każdym zdarzeniu oyczyźnie, jest to nowy ślub Pliarski przydany do zakonnych.

5) Jeżeli przeciwko rozumieniu mniemanych mędrków, zakon Pliarski, przy nowym oyczyzny naszej rządzie, ma być zachowany; prosi o przyzwoitą pomoc.

6) Kończy życzeniem powszechnym, aby wielkiego narodu, i największego Bohatera zamysły, Bóg łaskawy i sprawiedliwy, do skutku przyprowadził.

Deputacya ta, obszerną i dobitną odebrała odpowiedź, której treść jest ta: iż Szkoły Pobożne, iako dawno Polakom znane i pożyteczne, nigdy w przyszłym rządzie uchylonemi nie będą; ale owszem całą opieką rządową i pomocą, będą zawsze wspierane.

Izraelici tuteysi obchodzili także uroczystość rocznicy koronacyi Cesarza publicznym u siebie nabożeństwem. We wszystkich buźnicach i szkołach, młodzież ich śpiewała psalmy Dawida 21. 30. 44. 45. 47. 63. 67. 78. 99. 108. 110. i 122 a starsi odprawiali modlitwy.

Przełożeni starego zakonu Żydów tutejszych, obwieszczają wszystkich współbraci swoich w tym mieście, ażeby wożako JC. K. Mci Francuzkie dobrze przyjmowali, temuż wszystkie towary i wszelkie rzeczy w przyzwoitej cenie przedawali i każdą posługę, ile jest w ich możliwości, z ochotą i gorliwie pełnili, iżby przez to dowiedli gotowość zupełnego poświęcenia się dla W. NAPOLEONA, który pod oycowską swoją opiekę raczy najłaskawiej przyjąć osierociłe i odrzucone dzieci Izraela.

Dnia 9. Grudnia.

Na dniu wczorajszym dawna tutej-

sza Regencya uchyloną, a Naywyższa izba sprawiedliwości z samych Polaków złożoną, ustanowioną została. Przy tej okoliczności JW. Wybicki miał mowę zagaiającą.

JW. Dąbrowski, Jenerał dywizyi, przybył do tej stolicy z Poznania dnia 6. b. m.

Nakaz płacenia podatków.

Działo się w Warszawie na Sessyi w pałacu Rządowym dnia siódmego miesiąca Grudnia roku 1806.

W Imieniu i pod powagą Najjaśniejszego Cesarza i Króla Janci NAPOLEONA Wielkiego.

Naywyższa izba wojenna i administracyi publicznej, ma na siebie włożoną powinność, obywatele, przesłać wam wyrazy, które przypominają szlachetne i nicodzowne obowiązki Polaka dla swojej oyczyzny. Teraz jest naydroższa chwila, w której niezcześnie Polska z ruin podnieść się musi: niezwyciężeni rycerze przybyli dla niej podźwignienia. Lecz równie trzeba nam wszystkim z własnej krwi i majątków czynić ofiary. W imieniu Oswobodziciela ziemi naszej przychodzi żądanie, ażebyście zwyczajne daniny złożyli. Brzmienie wezwania jest następujące:

„Wszelkie podatki gruntowe, dochody z dóbr narodowych i lasów, z kopalniów, przedaży soli, z loteryi, kart i papieru stęplowanego, z akcyzy, cel, zgoła wszystkie z opłat zwyższanych i nadzwyczajnych do publicznego skarbu przychodzące, które w prowincyi Warszawskiej (Wielkopolskiej) przed weysciem wojsk Francuzkich wybierane były; też same i nadal wybierać się mają. Postąpione będzie z ostrością wojskową przeciw osobom upornym w płaceniu podatków i dochodów publicznych; oraz przeciwko wszystkim, któ-

czyby w wybieraniu onych przeszkode czynili."

Nie sądzi najwyższa izba rządowa, żeby ten rozkaz nie miał mieć nayszybszego skutku. Składać będziemy daniny, iuż nie w celu, ażebyśmy opłacali niewolę naszą i pokoleń następnych; lecz aby dopomagając zamiarom NAPOLEONA Wielkiego, odzyskali oyczyznę, krwią przodków naszych opłaconą, przez baddziadów nam w świetności przesłaną, którą przemoc wydarła.

Kochanowski mp.

(L.S.)

Alojzy J. Orchowski
Sekretarz Jeneralny.

Izba najwyższa etc. Całe życie JW. Wybickiego jest ciągłym pasmem pięknych czynów, do których i teraz przybysza jeden jeszcze zasługujący na publiczną wdzięczność. Sam tylko naród ma prawo wkładać wieniec obywatelski na czoła patriotów. My nie mogąc przywłaszczać sobie tej wielkiej władzy, chcemy iemu tylko oświadczyć, że z nayszybszym sercuniesieniem, przyjęta jest jego ofiara na ołtarzu oyczyzny, w dwóch assygnacyach na 6000 i 12,000 zł. złożona. — JW. Wybicki pozwoli, aby ten dowód miłości oyczyzny, jako przykład do naśladowania, przez publiczne papiery ogłoszonym został. Tymczasem izba najwyższa oświadczenie JW. Wybickiego na końcu jego listu wyrażone, dla pamięci w xięgę swoją zapisała. W Warszawie dnia 5. Grudnia roku 1806 po południu o godzinie 6.

Odezwa względem ofiar dobrowolnych.

Polacy! iuż wybiła ostatnia godzina, która o waszym wskrzeszeniu, lub wiecznej zagładzie stanowi. Opatrzność ulitowała się popiołom oyców waszych, chcę przez was ich imię i sławę wskrzesić. Matchnęła NAPOLEONA Wielkiego, aby to dzieło Boże wykonał. On wyrzekł, że

chce was zbawić. Potężny i od wieków wam przyiaźny naród, zwycięskimi Orłami waszą ziemię rozświetnił. Możecież wątpić, aby pod taką rękoymią nadzieie wasze zawiedzione zostały? Ale kto ufa i żąda czego prawdziwie, uczynkami tego dowodzi. Oto wznosi się w pośrodku was, z okropnych gruzów i rozwalin święty ołtarz oyczyzny. Ołtarz bez ofiary byłby obelgą tak świętego imienia, przeznaczony iestem do wiernego przyjmowania i zapisywania tych ofiar i składek dobrowolnych, do których sama miłość oyczyzny zapalić iest zdolna, i która jedna żadnych granic hojności nie określa. Xięga do zapisywania się złożona, będzie wiernym pomnikiem w potomności waszego uczucia, zapalu i poświęcenia się dla oyczyzny. Upprzedziły nas w tym szlachetnym zawodzie Woiewodztwa Wielko-Polskie: ale w tedy ręce, nie serca nasze, skrepowane mieliśmy. Dziś rozwiązani, będziemyż ie sobic sami krepować.

Polacy! żaden naród bez gwałtownych wysiłków wszystkich części żywotnych, iestestwa i wolności nie odzyskał. Już to zapewne raz ostatni okręt nadziei waszych, zwodzi walkę z burzliwym przeciwności Oceanem: nie staniecież wszyscy w nim płynący do dzielnego ratunku? będziecież żalować wyrzucić kilka odzyskanych sprzętów, aby życia, sławy, imienia niniejszych i przyszłych pokoleń waszych w przepaści wieczney nie zatopić? Ale trzebaż was Polacy do miłości rodu swego zachęcać, których samo wspomnienie imienia waszego wśród dolegliwości i cierpienia odradza. Odpowiedzcie więc uczynkami Zbawcy waszemu: Chaemy bydz Polakami! a będziecie niemi.

Jan Małachowski, Ref. Kor.

Kantor do odbierania ofiar iest w domu akcyzy na dole w pałacu Rzeczypospolitey,

otwarty codziennie od 9 do 1 z rana, oprócz Soboty.

Stosownie do powyższej odezwy złożyli już patriotyczne ofiary: JW. Wybicki 18,000 zł. polsk. JP. Straż Jenerał 9000 zł. JP. Dominik Kuczyński, po trzeci raz trzysta czerwonych złotych. Julian Denisko 40,000 sztuk skałek. Kraus siedlarz 10 sztuk siodeł.

z Berlina dnia 6. Grud.

W jednym z tutejszych dzienników (Telegraf) czytamy następujące uwagi nad projektem rozejmu, w poprzedzającym numerze gazety umieszczonym:

„Niepodpada żadnej wątpliwości, iż nasi czytelnicy z wielkiem zadumieniem i smutkiem dowiedzą się, że rozejm podpisany między W. Marszałkiem Duroc, tudzież JPP. Lucchesini i Zastrow nie został od Króla ratyfikowany, i trudnoby było rozstrzygnąć, które z tych dwóch uczuć najszybsze jest, kiedy się dowiemy, że stan podległości, w której się Król względnie Roszjan znajduje, tej nie ratyfikacji przyczyną jest.”

I tak widzimy tu z jednej strony zwycięzcę, którego ienusz i potęga w przedkry dni kolei państwo Fryderyka podległym sobie uczynił, i którego potężna armia na całym świecie niezna zawady, któraby ją w paśmie zwycięstw wstrzymać zdołała; zwycięzcę, wspaniałego nawet na łonie fortuny, życzącego spokojności mieczowi bitew, gotowego, zakreślić koniec swym własnym zwycięstwem; z drugiej strony Xiążęcia, zbiega, którego armia już zniknęła, Monarchę bez państwa, którego błędny dwór tuła się od miasta do miasta; ogarniętego obcą przemocą, której się poniewolnie oddaje, i nieprzystającego wystawiać się na wszystkie niebezpieczeństwa dalszej wojny.

Któż wyższą siłą osądza tego nieszczęśliwego Monarchę na tę straszliwą ostateczność? Sam w tej mierze niesie pożało-

wania godne wyznaczenie: *Chaniebny zwycięz* z *gabinetem petersburgskim*. Nie dosyć wprowadzić dla tego gabinetu, że go wepchnął w odchłań zagłady jego, ale godnym było polityki rossyjskiej, zachować zbyt łatwowiernego przyjaciela w bezdennej przepaści, w której go zagrażyła. Roszja również obojętna na nędzę ludów, nieczuła na nieszczęścia Xiążąt, iak zniechędzony rząd, od którego bierze złoto i zasady, uzbrojona zawsze mamieniem i kłamstwem, ściga Króla i jeszcze nawet w jego usunięciu, tak iak go ścigała do jego pałaców, które dla Roszji utracił.

Jakikolwiek tylko pozostaie jeszcze zakątek ziemi, gdzie dwór berliński w tej chwili przytułku szuka, i tam przeniewierstwo Roszji znajduje jeszcze dostęp; podchwytliwe nadskakiwania dochodzą wciąż ucha królewskiego, chociaż widoczne okoliczności zbyt iasnym są dowodem ich szkodliwego wpływu. Jeżeli zawieszenie broni odrzucenem zostanie, jeżeli odmówienie ratyfikacji onegoż przedłuży udręczenia narodu pruskiego, wtenczas Roszjanom nieszczęście to przypisać powinien.

Mieszkańcy tego kraju, sami w sobie ubodzy, lecz przez roztropną administracyą z wielkiem natężeniem aż do tego dnia kunsztowną pomysłnością obdarzeni; te ludy, dla których wojna w założeniu nawet najszczęśliwszego powodzenia nieodstępaby plagą była, przeznaczone są, znieść powoli wszystkie klęski najnieszczęśliwszej wojny, ponieważ to właśnie taka jest wola Roszji. I coż to uczynili ci Roszjanie? Czyliż oni byli pierwszymi na boiowisku? Nie; armia pruska przestała już być, kiedy wojska rossyjskie nie były jeszcze zgromadzone i nawet bez nadzwyczajnej szybkości zwycięstwa, która na ustroniejszą odległość najprędzszym zbliża biegiem, niezmierny przestwór byłby jeszcze przedzielał armią rossyjską i francuską;

i o toż to są woyska posiłkowe w których można pokładać nadzieję; o toż to oczekiwani mściciele! Maiąż to Rossyanie wydrzeć niezwyciężonej armii laury, któremi jest okryta? Rossyanie splamić sławę zwycięzców pod Austerlitz i Jeną? Rossyanie odnieść zwycięstwo nad ieniuszem i szczęściem Napoleona? Wnet zniszczone będą te próżne omamienia, wbrew śmiesznym wieściom, przez które je tworzyć usiłują. Te czczone nadzieje znikną równie iak ognie latające, co w przepaść prowadzą.

Mieszkańcy Berlina i całego kraju, wy chcecie pokoju, lecz Rossya chce wojny; Rossyi więc trzeba słuchać. Dwór ten, którego alians tak wiele wam kosztował, nie dopełnił jeszcze miary dobrodziejstw, które się po nim spodziewać możecie. Oddawszy kray wasz w ręce woyska Francuzkiego, słuzę mu także prawo, oswobodzić prowincye wasze swoim własnym woyskiem, tymczasem nie tajno Europie, iak dobrze się znają Rossyanie na oswobodzeniu prowincyów. Lecz na wasze szczęście szlachetny wasz nieprzyjaciel potrafił was uchronić przed takowymi oswobodzicielami!

z Berlina d. 13. Grudnia.

Według nadeszłych pewnych wiadomości, Rossya wydała wojnę Porcie Otomańskiej. Woyska rossyjskie opasały fortece tureckie Choćim i Bender; przeprowiły się przez Dniestr i z tamtąd rozciągają się aż do Jassow, stolicy mullańskiej. Jenerał Michelson znajduje się na czele woysk rossyjskich na Wołoszczyźnie.

F r a n c y a.

z Paryża d. 24. Listopada. — Wyśle tu pisemko, bezimiennego autora, pod tytułem: Odpowiedź na manifest Króla pruskiego. W kilku słowach przedmowy oświadcza, iż odpowiedź dla tego tak późno wychodzi, ponieważ rzeczony manifest dopiero dnia 12. Listopada

w Paryżu odebrano. Na zarzut mannesu: iż polityka Francuzka od lat 15 plagą ludzkości była, odpowiada: jeżeli wstręt Prus od tego czasu swój początek bierze, to Prussy, albo nader gorącym bydz musiały przyiacielem, lub też cale mocne mieć pobudki, zapatrywania się skromnie na powolny postęp tego, co teraz plagą nazywają. Ten tak późny żal Prus przynosić może pociechę dla tych, którzy z niemi są w sprzymierzu, dla Francyi zaś, którey każdego czasu tak wiele przyjacielskich zapewnień czyniły, nie może zbyt wielkiego sprawić urażenia, i samym właśnie Prusom żadney nieprzynosi zalety, gdyż tym sposobem zmienność w swych politycznych zasadach, tak lekce sobie ważą. Teraz dale autor rys rozmaitych okoliczności. W roku 1792 najpierwey Prussy sprawę Króla opuściły. NAPOLEON powołany został na tron, a Xiążęta, którzy życzyć sobie tego powinni byli, gdyż położony został koniec anarchii, pracowali przeciw swej własney korzyści, wszelkich używając do tego sposobów. Prussy uważały dobrze iak gwałtownie na Francją napadano, i sądziły za rzecz słuszną, iż się broniła. Lecz jeżeli Prussy spodziewały się zyskiwać na tém, iż wojujące mocarstwa się osłabiały, lub jeżeli swe milczenie drogo przedać chciały, dla czegoż uskarżają się teraz na skutki systematu, które same popierały. Trzy wojny koalicyjne nic się Prus nie tyczyły, a zatem nie mają prawa, żalić się z tego powodu. Jeżeli Francya była plagą dla Europy, to Prussy były iey uczestnikami. Ich oświadczenia i żal nic więcej niedowodzą, iak tylko, że poznały dobrą partya, a wszelako ją porzuciły. Jeżeli Król Pruski o to się żali, że musiał zaiść w posiadanie Hannover, toć to właśnie było tém, czego go sobie oddawa życzył, a Francya nic innego przytém nieuczyniła, iak tylko, że powiedziała:

niech się tak stanie. Że pokój Presburski z korzyścią dla Francji wypadł, jest to rzeczą naturalną, bo po zwycięstwie zawartym został. A wszelako pokój ten zawierał w sobie węgielną zasadę do polityczney konstytucji dla Niemiec, która interesowi obojga daleko jest dogodniejszą. Elektorowie odłączyli się od ciała państwa niemieckiego, a Cesarz austriacki słusznie miał prawo złożyć tytuł, który go od lat 50 nieustannie nabawiał wojny. Prussy najmniey żalić się na to mogły, ponieważ nie raz powstawały przeciw swemu lennemu panu. Jeżeli Prussy uskarżają się, iż to dostojęństwo obalbnem zostało, to niech tylko pomną, że już oddawna pracowały, ażeby tego dostojęstwa cień tylko zostawić, a Austria mogła się zapytać: czemużście nieprzyszli pod Austerlitz? Prussy tak chętnie przyprowadziłyby były do skutku ligę północną, że w tém zapomniały o niebezpieczeństwie z ligi reńskiej pochodzącem. Lecz czemuż to Prussy chcą usprawiedliwić, iż sobie chciały zrobić wpływ do państw niepodległych? Wszakże im nikt niezagroził, i Prussy nigdy się nie ruszyły ku ich obronie. Lecz jeżeli liga północna utrzymywać się miała w równi z ligą reńską, to do nie skończonych byłoby przyszło wojen, a Europa daleką by była od pokoju. Te były uskarżania Prus, lecz uroszczenia ich ukrywano pod tak zręcznym płaszczem okazów przyjacielskich, iż Cesarz NAPOLEON powinien się niemi być dać obłąkać; ale otworzyły mu się oczy, gdy Prussy tak łagodnie z Anglią sobie postępowały, z Rosją znówu układać się zaczęły, gdy w pruskim gabinecie zaczęto znówu tworzyć wszelkiego rodzaju u kabeły. armią pruską postawiono na nadzwyczajnym stopniu wojennym, a szczególnie, gdy Król Pruski koniecznien nalegał, aby wojska Francuzki wyszły z Niemiec, nim jeszcze wszystkie warunki poko-

ju Presburskiego dopełnione były. Cesarz odpowiadał na to z stałością; lecz zawsze z należytym szacunkiem i bez najmniejszey nieufności względem Pana Knobelsdorf. Jeszcze była nadzieja utrzymania pokoju; lecz od śmierci Pana Foxa, czyli raczej od czasu, iak z przyczyny choroby niemógł się więcej znajdować na radzie, partya Grenwilska wzięwszy górę starała się swą dawną nadzieję zbliżyć do koalicji. Jeżeli porównamy potęgę Prus i sposoby z ich pretencyami, z ich mową oraz zamiarami, to ledwo pojąć można, iak się mogli ośmielić, uderzyć na ową niezwyciężoną armię. Lecz gabinet berlińskiłożył wszystko, aby nie wątpiono o zuchwałości jego; rozpoczęcie kroków nieprzyacielskich zapowiedziane było na dzień 8. Października, jeszcze więc była nadzieja do pokoju, a wszelako już pod dniem 9. Października wyszedł manifest, pełen zelzeń i godzien autora, niemającego nigdzie oyczyzny. Nim Cesarz na manifest ten odpowiedział, starał się o zwycięstwo. Lecz teraz może się Francya zapytać Prus: któryż z obudwóch narodów ma przyczynę skarżyć się na drugiego, któryż był chciwym honoru fałszywym, i wiarotomnym, któryż miał przesadzone pretencye, któryż gotował niesprawiedliwe wojny? Francya od 1000 lat była już iedną z naysilniejszych mocarstw w świecie, kiedy Margrafowie brandeburscy nienależeli nawet jeszcze do głów akoronowanych. Monarchia pruska, na początku 18go wieku tak szybko przez dwa wątpliwe nabycia zabłysnąwszy, potrzebowała opieki Francji i dobrze iey się przy niej powodziło w pretencyach do Cesarzów niemieckich. Lecz ledwie Prussy zaczęły być niepodległemi, aż oto obalić, a kto wie, może zburzyć zamyślały mocarstwo, które ie dotąd protegowało. Gdy rewolucya powstała, naysilniej Prussy uderzyły w dzwón polityczney trwogi, zwołały Królów

na kongres w Tuluzy, i najpierw podpisały traktaty do rozdziału Francji. Ale gdy to trochę trudniej było iak rozdział Polski, zaniechały ten projekt udawszy się do samych okazji przyjaźni. I bardzo mądrze sobie w tém postąpiły, gdyż gabinet berliński powiększał się przez ważną minę, którą zawczasu przybrać umiał, rozumiejąc, iż przy wojnie między Niemcami i Francją wdmęcie łowić potrafi; iakoż w samej rzeczy w pierwszych kampaniach wyśmienicie to wyrachowano. Lecz nakoniec znużyły się wszystkim mocarstwom te chytre podstępny i same Prussy pozbawiły się swej korzyści, przestawszy być neutralnemi. Rozumiały, iż bardzo łatwo rozprawią się z Francją; iuż zaczęły szafować owocami swych zwycięstw, iuż zagrabiły Saxonią, odciągnęły Hesią od Francji i utworzyły wielkie, gwałtownie zagarnięte, lecz niezawojowane państwo. I cóż im z tego wszystkiego pozostaie. Siedm dni wojny rozchwiała dzieło tej stoletniej polityki!

Królestwo Neapolitańskie.

z Neapolu d. 11. Listop. — Wczoray przed południem zebrał się nadzwyczajnie tutejszy sąd kryminalny, przed który stawiono Brata Diabła wśród wielkiego tłumu ludu. Przeczytano mu skargę przeciw niemu, dawszy mu pozwolenie wybrania sobie prawnika ku swojej obronie. Adwokat Diabła powiedział wprawdzie mowę na jego usprawiedliwienie, lecz ta niezaspokoila sędziów, i tak iednogłośnie na śmierć zostawszy osądzonym, dziś po południu o godzinie 2. na wielkim rynku w oczach Lazzaronów powieszony został. W ostatnich dniach życia swego przeklinał Brat Diabeł tych wszystkich, co go podarunkami i obietnicami do niezliczonych jego okrucieństw zachęcali.

Insurgenci i bandyci w królestwie naszym stracili teraz ducha i kupami składają broń, proszą o pardon lub rozchodzą się.

Państwo niemieckie.

z Frankfortu d. 2. Grudnia. — Oprócz kilku tysięcy ludzi Francuzkiej piechoty, którzy w tych dniach tędy przeszli, przybyło tu także wczoray 1500 a dziś do 3000 ludzi z świeżo erygowanego polskiego legionu, składającego się z braciów wojennych, Polaków i zbiegów. Uzbroieni są bronią w heskich arsenalach znalezioną, nie będąc zaś jeszcze umundurowani, chodzą więc jeszcze w pruskiej odzieży.

S a x o n i a.

z Drezna dnia 9. Grudnia. — Od ostatnich dni zeszłego miesiąca, woyska austriackie, które tak nazwany kordon neutralności w Czechach składały, w zupełnym są marszu powracając z pogranicza wgląb kraju.

Rozmaite wiadomości.

Pogłoska, iakoby Jenerał Moreau do Europy wrócił, zupełnie iest fałszywa, gdyż sobie najął dom w Newyork, gdzie się ulokować myśli.

Ministerium Elektora heskiego w Kassel rozpuszczone zostało, wszystkie urzędy zwierzchnicze i poczta, obsadzone są Francuzami.

Dnia 19. Listopada Neuchatelczycowie wykonali Xiążęciu Alexandrowi (Berthier) przysięgę wierności przez Kommissarza.

W ostatnich dniach List pada przeieżdżało przez Augsburg kilku znacznych żydów z Stambułu, Smyrny etc. na wielki Sanhedrin do Paryża.

Donoszą z Wiednia pod dniem 29. Listopada: Fortece czeskie opatrują w żywność.

W Barcith mocno o tem mówią, iż wkrótce prowincya ta od innego mocarstwa w cywilne posiadanie odebraną zostanie.

GAZETY POZNAŃSKIEJ

D O D A T E K.

J e n u a.

Dnia 19. Listopada. — Listy Marsylskie donoszą wiadomość okrętową z Levantu, że Porta Otomańska wojnę Anglii i Rossyi wydała; tę samą wiadomość potwierdzają listy z Liworno, gdzie ją odebrano przez okręt, przybyły tam w 16. dniach z Konstantynopola. Listy te dodają, iż Posłowie rossyjski i Londyński już wyiechali z Konstantynopola.

Porta Otomańska.

z Konstantynopola dnia 26. Października — W tej chwili dowiadujemy się, że eskadra angielska ukazała się przed Alexandryą w Egipcie.

Do Dardanellów przybyły 3 angielskie liniowe okręty.

Obwieszczenie. Przypominamy publiczności następujące policyjne przepisy, których wypełnianie ściśle zalecamy, ponieważ w przeciwnym razie i w przypadku kontrawencyi, nieomylnie i bez wszelkiego względu kara ustanowiona realizowaną będzie, a tym bardziej, iż te wszystkie urządzenia, nietylko, że do każdego wiadomości doszły, lecz takowe już wielokrotnie razy ponawiane były:

- 1) Obwieszczenie z dnia 14. Listopada, dotyczące się chędożenia miasta.
- 2) Obwieszczenie z dnia 13. Listopada, dotyczące się meldowania obcych i przyjeznych.
- 3) Każdy mieszkaniec, iak prędko wilgotne powietrze nastąpi pod karą talara i. powinien natychmiast rynsztoki odrębować i chędożyć kazać.
- 4) Wylewanie przed drzwi lub z okien pod karą 2. talarow zakazuje się.

Wmieszrze obwieszczenia z dnia 6. Września

roku przeszłego, przypominamy powtórny raz publiczności, iż pod karą 5. talarow, nikt bez różnicy stanu ważyć się powinien, służących przyjmować, iak prędko ciż zaświadczenia, których formularzy za I. dgr. na ratuszu dostać można Państwa swego, u którego w służbie zostawali, nieokazuje, które to zaświadczenie Państwo służących przyjmujące, do siebie schować powinno, aby się tym legitymować mogli. Takowi zaś służący, którzy z innych mieysc przychodzą, i jeszcze tutej nieślużyli, muszą zamiast takowego zaświadczenia, pozwole nie od swojej zaświadczości mieć, iż tutej wolno im służyć, na którego niezwłoczném okazaniu, otrzymają od policyi legitymacyi attest. Wreszcie pod podobną karą, powinna wszystka odstająca i rządząca się czeladź na ratuszu na piśmie być meldowana.

6) Co się tyczy przekupstwa tedy obwieszczenie z dnia 5. Sierpnia 1803, którego exemplarze nietylko na wielu mieyscach lecz i na ratuszu poprzybijane, stosownie do tegoż za regułę podajemy, którego ograniczenie niedozwala krodzcy być tutej wyszczególnione.

W Poznaniu dnia 7. Grudnia roku 1806.

Magistrat.

Uwiedomienie. Wszystkich rzemieślników, którzy różnych potrzeb dostawienia ku założeniu Cesarско-Krolowsko-Francuzkiej piekarni uskuteczniłi ninieyszym rekwiruemy, aby w ciągu dni 8 i naydaley do dnia 18. tego miesiąca codziennie przed południem o godzinie 10. na ratuszu likwidacye i kwity z dostawienia takowych otrzymane podali. Ci zaś, którzyby termina te zaniechali, sami sobie ztąd pochodzące, a im nader nieprzyjemne być mogące skutki przypiszą. W Poznaniu dnia 10. Grudnia roku 1806.

Magistrat.

Uwiedomienie. W stosunku do naywyższego re skryptu z dnia dzisieyszego mają być celem

amundurowania z miasta tutejszego przystawie się mających żołnierzy i innych potrzeb, podług cenzuszu ogniowego od każdego 100 talarów 4 dgr. płacone, a zatym rekwirujemy wszystkich domów posiadzicieli, aby takowe składki na nich przypadaące nayożniej w ciągu dni 8 pod spodziewaniem się egzekucyi, ile, że okoliczności nader gwałtowne są do kassy administracyi miejskiej, uiszczyli. W Poznaniu dnia 14. Grudnia roku 1806.

Magistrat.

Uwiedomienie. Podług doniesienia nam przez tutejszego mieszczanina i cieśli Rekwitz uczynionego, iż temuż dwóch Cesarsko-Francuzkich żołnierzy woz z potkoszkami okuty wraz parę koni, z których jeden maści karey, drugi gniadey za 6 talarów 12 dobr. gr. przedali, który to woz prawnemu właścicielowi za powrocciem kosztów napowrot gotow jest oddać, a zatym niewiedomy właściciel wzywa się, aby wspomniany woz i konie za powrocciem wydatków i kosztów niniejszego obwieszczenia w ciągu dni 14 za złożeniem poprzedniej przyzwolony legitymacyi odebrać.

W Poznaniu dnia 17. Grudnia 1806.

Magistrat.

Kotecki. Stelzer.

Uwiedomienie. Gdy dwóch Francuzkich Kommissarzy zostawili u tutejszego oberż trzymającego Vettera woz ordynaryiny wraz z parą niekczemnymi koniami, przeto właściciela tychże wzywamy, aby się w ciągu dni 8 u nas meldował, i po złożoney legitymacyi woz ten i konie na powrot odebrać, ile że w przeciwnym razie i po upłynionym czasie takowe więcey dajacemu przedane będą. W Poznaniu dnia 18. Grud. 1806.

Magistrat.

Willing.

Uwiedomienie. U Strzelca Jana Karola Bonenstengla znaydzono w miesiącu Czerwcu 12 par srebrnych noży i widelec, iako też trzy srebrne łyżki, noże z cyfrą H. Wiel., a widełce z H. Ronenstengel powiada, że to srebro od niejakiego Henkla, Strzelca w zastaw dostał, lecz to srebro zdaie się być ukradzone. A że nam okradzony z niegoż niewiedomy jest, przeto cytujemy go,

aby się w przeciągu niedziel czterech, a nayożniej zaś dnia 19. Stycznia przyszłego roku o godzinie 10. przed południem na tutejszym Inkwizytoryacie do wystuchania i odebrania srebra meldował, inaczej z srebrem podług prawa się postąpi. W Poznaniu dnia 5. Grudnia 1806.

Inkwizytoryat.

Doniesienie. Doświadczony praktycznie ekonom, wieku poważnego, który tak w Meklemburgu przez lat 14. nayożniejszemu zarządzał dobrami, iako też w tutejszej okolicy miał inspekcją nad różnemi znacznymi majątnościami, ofiaruje usługi swoje iako Kommissarz, dozorca lub Rendant, do których na żądanie każdego momentu jest gotow. Dokładniej zawiadomić się o tem można w expedycyi gazetowej.

Citatio Edictalis. Ponieważ Jozef Zielonacki z Opalenicy 19. lat oddalony i o swoim życiu ani mieszkaniu swemu tam będącemu rodzenstwu żadney wiadomości nie dał; zapożywa się tedy ten sam albo jego nieznanymi successorowie na żądanie jego rodzenstwa, do odebrania swojej części w tem nadzień 16. Maja roku 1807. naznaczonym terminem o 8. godzinie rano w Opalenicy stawieć się z tem ostrzeżeniem, że w przypadku niestawienia się, za umarłego uznanym będzie i jego majątek rodzenstwu jego oddany zostanie.

W Kościanie dnia 26. Lipca roku 1806.

Sąd Patrymonialny Urodz. Niemoiewskiego.

List gończy. Dezerter pruski, imieniem Frydryk Omer, około 22 lat stary, włosy blond mający, i około 5 stop wysoki, w surdus molowy granatowy i kapelus okragły z kokardą francuzką przybrany, który na ostatku w służbie za łokcia zostawał, ukradłszy parę koni, uciekł, z których 1) ogier kasztanowaty z strzałką i białymi tylnymi nogami, K. X. oznaczony; 2) klacz kasztanowata 5 lat mająca, z strzałką, i bardzi niższa niżeli wysoka, a zatym; wszystkie respect. zwierzchności upraszamy, aby w przypadku spotkania, gdziekolwiek tego wyżej opisanego winowaycy, jegoż aresztować, i wraz z koniami za powrocciem kosztów tutey odesłać raczyli.

W Poznaniu dnia 17. Grudnia 1806.

Dyrektoryum Policyi.

Czo chroni